

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. — Numer pojed. 30 fen.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. wyrazu.

Redakcja i Administracja Rynek Kosciuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10—2 i 5—7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Kino-Teatr
"APOLLO"
25

Otwarcie sezonu jesiennego **DZIŚ!**

1. obraz Serji „Francesca Bertini“ na r. 1919—20

FROU-FROU

wspaniały dramat nastrojowy w 6 cz.
z niezrównaną słynną

z talenta
i urody
tragicką
włoską

FRANCESCA BERTINI

w roli
tytułowej

Uwaga. Obraz ten wspaniałością wystawy, grą, treścią i reżyserją przewyższa wszystkie dotychczas widziane obrazy i jest pod każdym względem arcydziełem.

ZARZĄD

Białostockiego Towarzystwa dla Handlu Wymennego.

Niniejszym zawiadamia P.P. fabrykantów i kupców m. Białegostoku, iż Towarzystwo, z pozwolenia władz centralnych, przystępuje do wywozu towarów na Don i Kaukaz, w celu wymiany na niezbędne dla przemysłu białostockiego surowce.

P.P. fabrykanci i kupcy, życzący wysłać towar swój na Południe Rosji w celu powyższym, raczą, poczynszy od niedzieli—12 b. m., zwieźć przeznaczony na eksport towar do składów T-wa (Kupiecka 49).

Udbiór towarów dokonywany będzie w ciągu 5 dni (t. j. od 12 do 16 b. m.)

Wszelkie wskazówki i informacje mogą być udzielane w Biurze T-wa (Kupiecka 49).

W dni przyjmowania towarów skład będzie otwarty od 8 rano do 8 wieczór.

Na życzenie p.p. klientów towar, tak w drodze, jak i po przybyciu na miejsce przeznaczenia, może być ubezpieczony od wszelkich wypadków.

Przynależność państwowa Białegostoku.

„Głos Białostoka“, który przez czas pewien, zamieniwszy się na tygodnik—z powodu braku poparcia finansowego jego polityki—uniknął artykułów drażliwych, pozwolił sobie wczoraj znowu odkryć przyłbicę i okazać, że nie jest Polsce życzliwym.

Pochop do tego dało mu doniesienie dziennika paryskiego „Temps“, który pisał, jakoby komisja p. Tardieux miała proponować wschodnie granice Polski w ten sposób, że od wschodu granica ta ciągnęłaby się wzdłuż granic Kongresówki, czyli, że ziemia Białostocka znajdowałaby się poza granicami nowej Polski—i byłby zarządzony plebiscyt.

stocka znajdowałaby się poza granicami nowej Polski—i byłby zarządzony plebiscyt.

Sprawie tej warszawski „Kur. Por.“ poświęcił obszerny artykuł, na który powołując się „Głos“ nie zdobył się ani na jedno słowo już nietylko protestu przeciw domniemanemu wyrokowi komisji p. Tardieux, (który to wyrok zresztą nie jest ostatecznym), ale nawet na zdziwienia, że p. Tardieux może w ten sposób określać granice Polski... Przeciwnie p. Homo longus z „Głosu“ skwapliwie chwyta wyraz „plebiscyt“...

„Kur. Por.“ pisał, że w ziemi Białostockiej jest 71 proc. katolików, którzy naturalnie przy plebiscycie głosowaliby za

przyłączeniem do Polski, trudno bowiem przypuścić, by mogli głosować za przyłączeniem do jakiegoś państwa, o którego nazwie nie ma nawet jeszcze mowy i którego ludność nasza nawet znać by nie chciała.

Pomijamy to, że ze względu na możliwy plebiscyt „Głos“ daje prasie warszawskiej i miejscowej lekcję, jak się ma zachowywać, aby pozyskać dla Polski ludność niekatolicką (29 proc.) przed plebiscytem.

Nie będziemy tutaj zbijać wywodów „Głosu“, ani odpiekrali jego strzałow z boku—uważamy to za zbyt cenne. Wiemy doskonale, jak dla Polski jest usposobiona ta część ludności Białegostoku, której or.

Dr. Matuszkiewicz

LEKARZ SZP. S. GOŁAZARZA
W WARSZAWIE

przyjmuje w Białymstoku z chorobami
skórnymi i wenerycznymi
od 5—7 pp.
ul. Warszawska № 7.

Lekarz-dentysta

P. P. CICHONSKI

Pałacowa 2.

Choroby zębów, dziąseł, sztuczne zęby.

Przyjmuje w godz. 10—2 i 4—7.

Kino-Teatr

MODELI

Lotte Neuman (Loda Nora),

która wykona główną rolę w 5 aktowym wspaniałym dramacie p. t.:

Kalejdoskop życia

Ściśnięcie efektów i wystawy.

Arena najświetniejszych artystów.

ganem jest „Głos”, nie więc nowego to pisma nie powie.

Powiedzieć przecież musimy dla uspokojenia „Głosu” i jego czytelników — nie poto oręż polski walczy nad Berezyną i Dźwiną przeciw bandom prowadzonym przez żyda Bronszajna—Trockiego, abyśmy pozwolili na plebiscyt w ziemi białostockiej.

Nie po to rząd polski pozwolił części ludności Białegostoku wybrać do Sejmu polski posła Farbsztejna z Warszawy, aby ta ludność cieszyła się nadzieją plebiscytu.

My ziemi białostockiej potrafimy obronić szablami, naszej kawalerji i karabinami naszej bohaterkiej piechoty.

Pomysł p. Terjeux, to jeszcze nie wyrocznia, to nie ostateczny wyrok — kongres pokojowy odrzucił je tak, jak wszelkie pomysły, zmierzające ku stworzeniu Polski słabej.

„Głos” powinien pamiętać, że jeżeli Naczelnik państwa po zdobyciu Wilna sam z własnej inicjatywy oświadczył, że o przynależności Wileńszczyzny decydować będzie plebiscyt — złożył tym dowód, że Polska nie jest zachłanna, a skoro nie powiedział tego o ziemi Białostockiej, skoro tutaj przeprowadzone wybory posłów do Sejmu, skoro bioną obecnie rekruta, to widoczne, że w tych sferach, które mogą decydować o losach ziem i narodów do których Homo longus nie ma dostępu, zgodzono się na to, że ziemia Białostocka należeć będzie do Polski, jak należała przed rozbiorami i przed jej przehandlowaniem przez fałszywego przyjaciela Polski Napoleona.

Lepiej by „Głos” zrobił, gdyby spraw takich nie poruszał w ten sposób, gdyby nie drażnił ludności polskiej, która ma już dosyć przyczyn do niezadowolnienia w proteście tych zwolenników „Głosu”, którzy protestowali przeciw poborowi w Białymstoku. Niechajże Homo longus pamięta o starem aferyzmie „kto wiar sieje, burzę zbiera” — niechaj wie o tem, że bandy Trockiego już tutaj nie dotrą, że jego „czrezwyczajki” nie będą tutaj grabiły i mordowały polaków, protegując resztę ludności tu-tejszej, że więc należy żyć z polakami w zgodzie, jeżeli chce się żyć z polakami w Polsce.

B. P.

Granice wschodnie Polski.

Z Warszawy donoszą: W kołach politycznych zaświadczają, jak dowiaduje się nasz korespondent, że konferencje w sprawie naszych granic wschodnich, prowadzone przez Paderewskiego w Londynie zmieniły się na istotne rokowania polsko-angielskie. Premier nasz czyni wszelkie wysiłki, aby przekonać Anglię o niesłychanej wadze połączonej Polski na Wschodzie. Panuje tu zdanie, iż jeśli rokowania te zostaną awien-czone pomysłem skutkiem, wpłynię to na kształtowanie się naszych granic wschodnich w sensie jaknaj-rozleglejszym. Dotychczasowe wieści świadczą, że rokowania te są na dobrej drodze i w sferach miarodajnych Anglii zaczyna zdobywać coraz więcej zwolenników koncepcja silnej Polski, dotychczas zwalczana przez Lloyda George'a i żydowsko-angielską plutokrację, grupującą się około „Manchester Guardian”.

Wiadomości polityczne.

W środę wieczorem na wspólnym plenarnym zebraniu członków klubów sejmowych „Piasta”, „Wyzwolenia” i grupy Stapińskiego nastąpiła likwidacja wspomnianych klubów i utworzenie jednego Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego. Oficjalne oświadczenie złożyli posłowie: Witos z ramienia b. Klubu Piasta, Poniatowski z ramienia b. „Wyzwolenia” i Stapiński. Tymczasowe przyjął Klub, złożony z pp. Witos, Rataja, Barda i Zaleskiego uzupełniono posłem Stapińskim.

Nowy gabinet litewski.

Dodatek do № 10 Kowieńskiego pisma „Darbas” donosi, iż na posiedzeniu, w dn. 27.9, przedstawiceli partji, postanowiono zwrócić się do prezesa ministrów Słazewicza z prośbą o reorganizację gabinetu. Słazewicz jednak na warunki, jakie mu postawiono, nie mógł się zgodzić i ustąpił z całym swoim gabinetem — co nastąpiło dnia 2—X.

Do utworzenia nowego gabinetu prezydent Państwa powołał R. Galwanowskiego — członka delegacji pokojowej. P. Galwanowski propozycję przyjął i ma utworzyć gabinet z Valdemarem i innymi filarami partji „Pażanga” na czele. P. Galwanowski chce powołać do gabinetu następujące osoby: Valdemara, Szimkusa, Tubelisa i Zylńskiego — przedstawicieli własności ziemskiej. — Kto jeszcze wejdzie do gabinetu — na razie nie wiadomo.

Bolszewickie rządy na Litwie.

Dnia 4 października zostało złożone w Komitecie litewskim w Wilnie z prośbą o przesłanie do Kowna następujące podanie obywatela ziemi kowieńskiej Stanisława Montwilla:

„Od początku września prowadzona była intensywna agitacja antypolska w Wilkomierzach i okolicach z miejscowymi urzędnikami rządu litewskiego i klerem na czele. Agitacja ta miała na celu podburzenie

miejscowej ludności przeciwko Polakowi. Hasła tej propagandy o charakterze bolszewickim były: rżnąć Polakom niszczyc ich mienie. Kilkakrotnie byłem ostrzegany przez miejscową ludność i nawet niższych funkcjonariuszy rządu litewskiego, że urzędnicy wymieniali moje nazwisko jako Polaka, którego trzeba aresztować, a majątek konfiskować. Ponieważ zawsze byłem lojalny wobec rządu litewskiego i nie brałem udziału w żadnej agitacji, a jedynym chyba przestępstwem moim było to, że jestem Polakiem, nie dawałem wiary tym pogłoskom i nie uciekałem z majątku.

20 września w okolicy majątku mego Antokół nastąpiły ataki patroli polskich i litewskich i patrol wojska polskiego zamieszkał w moim majątku.

24 września z powodów gospodarczych musiałem wyjechać na kilka dni do sąsiedniego folwarka Dejliżiany.

26 września przybyła do Dejliżian żona moja z rodziną, gdyż pobyt w Antokolu z powodu ciągłej strzelaniny stał się niemożliwym. Mielśmy wrócić do Antokola, gdy tylko uciehną atakierki w okolicach. W czasie naszej nieobecności 27 września patrol polski opuszczył Antokół, 28 września [zjawił się patrol litewski i zrobił szczegółową rewizję w całym domu, lecz bez rezultatu.

30 września przybył do Antokola pod dowództwem dwóch oficerów silny oddział wojska litewskiego z całym szeregiem zarekwirowanych furmanek włościańskich i po obstarwieniu majątku kałamiotami rozpoczęł planowy i systematyczny pogrom mego mienia. Rozgrabiono wszelkie zapasy żywności, wymłócone zboże, krowy, nierogaciznę, drób, powozy, uprzęż, ubranie, bieliznę, meble i całe urządzenie domu mieszkalnego. Grabione rzeczy składano na furmanki i wywożono z majątku. To, czego nie można było zabrać z sobą, niszczone i łamano. Takiego wandalizmu okolicie nasze nawet w czasie okupacji bolszewickiej nie widziały. Służba moja próbowała bronić mego dobytku, lecz była bezsilna wobec nadzwyczaj brutalnie względem niej zachowującego się wojska. Przytem żołnierze oświadczyli, że los taki spotka wkrótce wszystkie majątki należące do Polaków. Wojska pomagał przybyły razem znany w powiecie komunistą Grybalis, który organizował komuny w majątkach Wilkomirskiego powiatu za czasów bolszewickich.

Służba dworska i włościanie okoliczni żadnego udziału w pogromie nie brali.

Smutny jest fakt, że majątek mój na Litwie ocalał od zniszczenia przy okupacji niemieckiej i bolszewickiej, by doznać się kompletnego i rozmyślnego rozgromienia przez wojsko litewskie.

Wobec takiego bezprawia i gwałtów uczynionych przez wojsko pod komendą oficerów, zwracam się do Rządu litewskiego z gorącym protestem i żądaniem wdrożenia przez Rząd śledztwa, ukarania winnych pogromu mego majątku, zwrócenia mi zagrabionych rzeczy i wynagrodzenia za przyczynione mi straty”.

Zamieściłmy powyższe podanie p. Montwilla jako charakterystyczne świadectwo gwałtów dokonywanych na mieniu i osobach Polaków pod rządami Taryby, jednocześnie jed-

nak musimy zakwestjonować celowość zwracania się z jakimikolwiek prośbami i podaniami do rządu uprawiającego tak jawnie politykę bolszewicką, a zatem stojącego po za własnym społeczeństwem kulturalnym.

Zamech na bolszewików.

W Moskwie we czwartek dnia 25 września br. w czasie posiedzenia naczelnych władz komunistycznych niewysłuchani dotąd sprawy rzezi bomb. Odłamkami bomby zostali zabici następujący komuniści: Zagórski, Holajew, Razdajnow, Kropotow, Kolbin, Tankus, Kwasz, Ignatow, Tito i Rubinstein. Oprócz tego zostało 17 komunistów rannych. Między innymi ciężko ranni zostali Strickłowski i Bacharin. Dla wykrycia sprawców zamachu wydzielowano nadzwyczajną komisję śledczą.

Kropotow znany był w Białymstoku przed wojną dobrze, jako nauczyciel gimnazjum Aleksandrowa, ze swych krańcowych przekroczeń, bez ceremonji zaszczytanych w młodości amisy naszych synów.

Poznano się na nim jednak i wydalić go, w końcu końców z posady „pedagoga i wychowawcy” kazano. Wypłynął następnie w Kataldę, gdzie był nauczycielem w Grodzieńskiej szkole realnej a jednocześnie po rewolucji, prezesem grodzieńskiego „komitetu wykonawczego”, gdzie się odznaczał swą czerwonoscią i bezwzględnością wypowiedzi, nych przekonani.

Tak, awansując włącz naprzód po drodze przewrota, znalazł się ów „pedagog” w moskiewskim Komitecie bolszewickim, gdzie go narazie dosięgła zasłużona kara.

Z Mińska.

Zaraz po przybyciu polskiej władzy cywilnej, do Mińska przedstawiciele kooperatyw wspólnie z urzędnikami zarządu komisarza okręgu Mińskiego, przystąpili do opracowania planu działalności współdziałającej na terenie Białej Rusi. Specjalnie wyłoniona komisja, długo zastanawiała się nad rozwiązaniem kwestji kooperatyw, oraz nad sposobem sprawiedliwego zaoprowadzenia w najniezbędniejsze produkty ludności w Mińsku i na prowincji. Obecnie prace komisji zostały już zakończone i wniesione do rozpatrzenia komisarzowi okręgu Mińskiego.

Aprowizacja zatem ludności wejdzie na właściwą drogę.

Polskie i białoruskie wesoło w porozumieniu z Białoruską sekcją teatralną. Celem połączenia się sekcji, jest krzewienie kultury i piękna, przez wspólne urządzenie przedstawień, koncertów i wieczorów.

Grono profesorów i nauczycieli szkół średnich, chcąc umożliwić obstarntom szkół średnich dalsze kształcenie się, otwiera w Mińsku kursy o charakterze uniwersyteckim z wykładowym językiem rosyjskim. (?)

Prenumeruje Dziennik Białostocki.

Uniwersytet wileński.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że Centralny Polski Komitet Narodowy, wydłogiwał na otwarcie uniwersytetu w Wilnie szluka Prezydium, p. Marjana Dederkę, oraz wysłał depeszę treści następującej: W historycznym dniu odrodzenia ogniska państwa i ducha polskiego w starożytnym grodzie Gedymina, Centralny Polski Komitet Narodowy Obwodu Białostockiego, zasyla Senatowi akademickiemu gorące życzenia owocnej pracy, oraz nawołania zerwania przez przemoc łączności w myśl wielkich tradycji Jagiellonów. Prezes Komitetu F. Filipowicz.

Rada Miejska.

Wybory do Rady zatwierdzone, Organizacja.

Komisarz Rządowy naszego miasta, p. Napoleon Cydzik, otrzymał w dniu wczorajszym od p. Ministra Spraw Wewnętrznych telegraficzne zawiadomienie, iż dwie skargi z żądaniem unieważnienia wyborów do Białostockiej Rady Miejskiej zostały odrzucone jednocześnie p. Minister polecił p. Komisarzowi zarządzić ukonstituowanie pomienionej Rady Miejskiej, jeżeli niema dalszych skarg, złożonych w terminie ustanowionym.

W tym przedmiocie p. Komisarz Cydzik porozumiał się niezwłocznie z p. Sędzią Świecickim, Prezesem Głównego Komitetu Wyborczego, od którego otrzymał wyjaśnienie, iż innych skarg, prócz dwu pomienionych, nie złożono wcale.

Wobec tego p. Komisarz Cydzik zarządził przygotowania do odbycia posiedzenia organizacyjnego nowoobranej Rady Miejskiej, powołując w tym celu specjalną Komisję, która rozpoczęła już wczoraj swoje czynności.

Na posiedzeniu organizacyjnym Rady Miejskiej przewodniczyć winien z urzędu dotychczasowy prezydent miasta, p. Józef Puchalski w asystencji najstarszego i najmłodszego wiekiem z pośród nowoobраниch p.p. Radnych.

Na posiedzeniu organizacyjnym powzięta być winna uchwała, co do wysokości pensji dla prezydenta miasta, wiceprezydenta i pięciu ławników, poczem następują wybory na pomienione urzędy z pośród osób, mających przynależność państwową polską i bierne prawo wyborcze do rad miejskich (art. 43 Dekretu o Samorządzie miejskim), oraz wybory Prezesa Rady Miejskiej, jego zastępcy i sekretarzy z grona radnych.

Niewiadomego autora, niepodpisanej skargi pod nagłówkiem „Protokół Nr 4”, nadesłanej pocztą na moje imię z żądaniem unieważnienia mandatu jednego z nowoobраниch radnych do Białostockiej Rady Miejskiej, zawiadamiam, iż z zasady anonimų nie rozpatruję.

Autor jednak, o ile chce wystąpić jawnie, ma możliwość zwrócenia się do mnie ponownie, lub wprost do Komisji rugów przyszłej Rady Miejskiej.

Dn. 9.10.19 r. Komisarz rządowy m. Białegostoku N. Cydzik.

Na dobie.

Jako wypadkowy kapłujący w jednym z miejscowych sklepików byłem świadkiem następującej krótkiej, ale charakterystycznej rozmowy prowadzonej przez dwie jak widać znajome ze sobą kumoszki:

— „Jak to, kuma mieszka tak blisko stacji i kapuje kartofle?”

— „A tak niemam dziś na obiad; stary z Jankiem wyberali się wczoraj, ale mieli robotę w domu i nie zdążyli; dziś właśnie pójdą, to znowa wystarczy na jakie dwa tygodnie.”

Wygląda na żarcik z „Machy”, a jednak jest to fakt, który naprowadza na bardzo ponurę rozmyślanie, tembardziej, gdy się zwróci uwagę na ten, w którym ta rozmowa była prowadzona. Mówiło się zupełnie naturalnie niezwracając najmniejszej uwagi na świadków, jak gdyby chodziło o zwykłą wycieczkę na jagody, lub grzyby do własnego lasu.

Ze smutkiem spostrzegłem, że te obywatelki nie tylko w tym wypadku, ale wogóle nigdy się nie zastanawiały nad tem jak się nazywa taki sposób zaopatrywania się w kartofle i pewny jestem, że wraz z kartką żywnościową w kolejce kartoflanej to pierwsze głosno (zupełnie szczerze) narzekać będą na drożyznę kartofli i obwiniać o złodziejstwo wszystkie instytucje aprowizacyjne.

Wprost zimno się robi, gdy się pomyśli o tem i nad tem, do czego to doprowadzi nasze młode państwo; bo takich obywateli i obywateli mamy milion.

Czas wielki zacząć się wykorzystanie tego coraz bardziej rozpowszechniającego się u nas zła. Bezwarunkowo powinna pracować nad tem szkoła, gdyż wychowanie jest najpewniejszym i najlepszym lekarstwem omawianej choroby, lecz na požądane owoce takowego oczekiwania obojętnie niemożemy, bo dojrzenie one zacząć dopiero w drugim pokoleniu. Trzeba wypełniać zarazę zaraz—pilno, co da się łatwo osiągnąć jeżeli każdy dezerwujący obywatel nie będzie usprawiedliwiał się tem, że sprawa jego niedotyczy, lecz o najmniejszej, zauważonej kradzieży da natychmiast znać stosownej władzy i przy tem dopilnuje ażeby winowajca był ukarany, a władza spręży się i bezwzględnie stosować będzie zasłużoną karę.

Wł. Kos.

Z wystawy.

Wczoraj zwiedzał wystawę p. prof. Łukaszewicz, dyrektor muzeum narodowego we Lwowie. Powiedział: „że obecnie czas wielki, aby urządzić dzielnicowe wystawy i rozbudować kraj do działalności, do pracy pożytecznej a temsamem odebrać amysły od politykowania i bezrobocia”. P. Łukaszewicz rozmawiał z naszym posłem p. H. Kosłem.

W niedzielę wystawę zwiedzała grupa kobiet ze Świecka Wielkiego ze starostwa Wysoko-Mazowieckiego, a dziś wycieczka młodzieży z Sokół, która dalej do Białowięży stąd miała odjechać.

W przyszłą środę ma zwiedzać wystawę wycieczka z powiatu Białoskiego.

Otrzymałmy zawiadomienie ze związku kółek rolniczych z Wysoko-Mazowiecka, że dnia 12-go z. Poświętńskiego kółka a 10 i 20-go z. Dąbrowy Wielkiej przybędą wycieczki. W niedzielę obecną zwiedzać również wystawę będzie młodzież z kół całego powiatu a po zwiedzeniu wystawy odbędzie się w sali seminarjum zjazd młodzieży, wieczorem zaś zapewne wieczornica w kółce białostockim.

Na zjazd niektóre kółka będą przybywały już w sobotę wieczorem.

Dnia 19-go o 1-cj na Wystawie zjazd naukowy owocarzy miejscowych z pomologami i miłośnikami

owocarstwa. Tegoż dnia o 1.1 rano zebrańce prezesów kółek rolniczych, a o 3 pp. zjazd miesięczny pszczerlarzy.

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 9.10. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Pod Bobrujskiem obustronny ogień artyleryjski.

Na południe od Połocka silny atak bolszewicki na nasze pozycje na wschód od jeziora Czerwiety odparto ze znacznymi stratami dla nieprzyjaciela.

Próby przejścia Berezyny przez drobne oddziały bolszewickie odparto ogniem karabinowym.

Na odcinku poleskim atak piechoty nieprzyjacielskiej na linii Kopatkowice—Nowosiółki odparto.

Front Wołyński.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Uniwersytet w Wilnie.

WARSZAWA 9-10 (PAT).

Dzisiaj zrana na akt otwarcia uniwersytetu w Wilnie wyjechał minister wojny gen. Leśniewski.

WILNO, 9-10 (Własne).

Na akt otwarcia uniwersytetu przybył marszałek Sejmu p. Trąpczyński.

W komisjach sejmowych.

WARSZAWA, 9-10 (PAT).

Podkomisja komisji wojkowej obradowała dzisiaj nad projektem prawa o karach za nadużycie.

W komisji kolejowej obradowano nad organizacją ruchu kolejowego. Uchwalono ograniczyć sprzedaż biletów 1 i 2 klasy na kolejach do ilości miejsc w wagonach.

Uchwalono znieść przepustki departamentu ziem wschodnich do miejscowości poza Białymstokiem, przyłączonych do Polski.

Uchwalono poddeć rewizji place kolejarzy i omawiano sprawę dodatku jednorazowego.

Uchwalono dać kooperatywom kolejarzy pożyczkę na kupno odzieży.

Uchwalono oddać pod zarząd cywilny 2570 kilom. kolei, zarządzanych przez zarząd wojсковy.

Bułgarja.

WIEDEŃ, 9-10 (PAT).

Ze względu na przesilenie gabinetowe, Bułgarja prosiła o przedłużenie terminu odpowiedzi na warunki pokojowe do 24 bm.

Przeciw bolszewikom.

WIEDEŃ, 9-10 (PAT).

Z Odessy donoszą, że Petlura i Denikin rozpoczęli wielką ofensywę przeciw bolszewikom.

Otrzymali oni amunicję przez Odessę, Mikołajew i Cherson.

Denikin i Petlura otrzymali cztery eskadry lotników.

Trocki aresztował Lenina.

WIEDEŃ 9-10 (PAT).

Z. Helsingforsu przez Rygę donoszą:

Lenin polecił aresztować Trockiego. Uprowadzony o tem Trocki kazał internować Lenina.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś. Franciszka.

Jutro. Wincentego, Kadłabka, Placydy.

Pobór do wojska.

(m) Ze 150 popisowych z gminy Krypno, którzy wczoraj mieli stawić się przed komisją poborową, nie przyszło tylko 13.

Z magistratu.

(m) Sekretarz magistratu, p. Smoliński wyjechał do Warszawy w celu kupna odzieży i t. d. dla pracowników magistratu.

T. K. M. postanowił posłać o błąd osobom, aresztowanym przez policję.

Magistrat otrzymał od ministerstwa aprowizacji zawiadomienie, że w tych dniach przysłany będzie do Białegostoku transport (2 i pół wagonu) cukru.

Rejestracja prowizorów.

Ukończono już w Białymstoku rejestrację prowizorów farmacji, którzy mogą być powołani do służby sanitarnej w wojsku.

Telefony.

(m) Donoszą nam, że kto chce uzyskać połączenie telefoniczne w Białymstoku, musi posiadać własny aparat, który następnie będzie własnością dyrekcji telefonów.

Z policji.

(m) Styszeliśmy, że w tych dniach w policji miejskiej w Białymstoku, nastąpią reformy i nowe nominacje.

Przegląd policji.

(m) Wczoraj komendant policji państwowej okręgu białostockiego p. Jesiński, dokonał przeglądu wszystkich policjantów. Przegląd odbył się na placu przy fabryce sakna Beckera. P. Jasiński wygłosił do policji przemówienie o jej obowiązkach.

Wszyscy policjanci, posteranki wkrótce będą obowiązani złożyć odpowiednią przysięgę służbową.

Żołnierze—żydzi.

(m). Żołnierzom żydom, którzy służą w armii polskiej, udzielono urlopów na cały czas świąt żydowskich. Żołnierzy takich jest w Białymstoku około 200. Gmina żydowska urządziła dla nich specjalną kuchnię, w której otrzymują pożywienie dwa razy dziennie.

Kuchnia ta wydawała pożywienie także jeńcom—żydom, znajdującym się w obozie jeńców.

Kuchnia urzędnicza.

(k) Istniejąca od tygodnia w gmachu poczty kuchnia urzędników państwowych boryka się z trudnościami przy zdobywaniu produktów żywnościowych oraz opału.

Ponieważ kuchnia zaopatruje się w produkty na rynku, cena obiadów dla konsumentów niestających została podniesiona z 6 marek na 7.

Zarząd kuchni powiadomił stałych konsumentów, że każdy z nich winien ustąpić dla kuchni deputat żywnościowy po cenie nominalnej.

Wyzysk rzeźników.

(m) W dni powszednie rzeźnicy białostoccy sprzedają mięso po 6 marek za funt, lecz w przeddzień świąt żydowskich cenę tę podnoszą do 10 mk., bo widać, że publicz-

ność i je cenne mają zapłacić. Jest
wice b. bezcelny wysiłek

Młoda Anglika

(m) W tych dniach ma przybyć
do Białegostoku młoda Anglika.

Ujęcie złodzieja.

Policja kryminalna, po długich
poszukiwaniach, ostatecznie zachwyciła
złodzieja, Lejbe Toporowicza, który
dokonał szereg kradzieży w mieście.

Bez patentu.

(m) Stwierdzono, że sprzedają
papierosów zajmując się wielką kap-
pów, nie posiadających odpowiednich
certyfikatów. Kupcy tacy będą poła-
gnięci do odpowiedzialności.

Tajna gorzelnia.

Wczoraj w nocy przy al. Lipo-
wej 16 b. policja wykryła w miesz-
kaniu Sobolewskiego tajną gorzelnię.
Zabrano przyrządy gorzelnicze i pół
ewierci wódra ołowitu. Gorzelnię
prowadził podobno samo Sobolew-
ski. Policja dokonywała rewizji w
całym domu.

Kradzieże.

(k) Onegdaj po południu u p.
Aleksandry Dąbrowskiej (al. Kny-
szyńska 2) niewykryty złodziej skradł
z mieszkania gotówkę około 1000
marek.

U innego zaś mieszkańca tegoż
domu skradziono o tej samej porze
300 marek w gotówce i garnitur
ubrania.

W tymże czasie właściciel domu
Jakóbiak przylapł w mieszkaniu
swego lokatora Koczyszewskiego
niejaką W., mieszkającą przy al.
Jarowieckiej. W. weszła do miesz-
kania Koczyszewskiego przez okno.
Gdy Jakóbiak chciał zaprowadzić
złodziejkę do komisariatu policyjnego,
ta oparła się i nie chciała iść,
policjanta zaś ani na Knyszyńskiej,
ani na Kolejowej nie było wcale.

Brak posterunków rozzuchwala
niezmierznie amolów w cadzie wła-
sności i obecnie już uprawiają oni
swoją procedurę w każdy dzień nie kre-
pując się wcale i nie obawiając
się żadnej dla siebie przykrości.

OFIARY.

Na patronat nad poborowymi.

Złożone w rozmównicy telefoni-
cznej pięć marek na rzecz Polskie-
go Czerwonego Krzyża w Białym-
stoku — w braku odpowiedniego — urząd
Pocztowy składa na rzecz Patrona-
tu nad poborowymi.

Na skarb narodowy.

Zebrane przez Karola Siemaszko
w Sarażu mk. 126 f. 50.

Sala obrad.

Sokół.

Wczoraj odbyło się w lokalu
Centrali zebranie organizacyjne „Pol-
skiego Towarzystwa Gimnastycznego
„Sokół” w Białymstoku.

Przybyło około 100 osób.

Zebrań zagościł p. Tarto-Maziń-
ski, który też został powołany na
przewodniczącego, sekretarzem p.
K. Kamiński, asystentami byli pp.
St. Kołko, K. Zdanowiczówna i F.
Kononowiczówna.

Przyjęto ustawę.

Oznaczono wykosz wpisu na
3 mk., oraz składki rocznej na
24 mk., które ma na wpłacać rata-
mi miesięcznymi.

Wybrano komitet organizacyjny,
z 12 osób. Komitet ten zajmie się
pracami przygotowawczymi, poczem
zwoła zebranie ogólnie członków i
zostanie wybrany zarząd.

Do komisji wchodzi pp.: W. Tarto-
Maziński prezes, S. Olszewska se-
kretarz, J. Dąbrowski, W. Kostro,
A. Kitta, H. Kamiński sekretarz,
F. Kononowiczówna, W. Stożek,
K. Zdanowiczówna, L. Malinowski,
S. Kołpak, W. Hermanowski.

Członkowie komisji odbywać bę-
dą dyskusję codziennie w godz. 7—8

wiecz. w Inspektoracie Szkolnym
(Warszawska 8). Otrzymał tam
można będzie dokonać wszelkie
wymagalności.

Warszawa się bawi.

Warszawa się bawi.

Gdy zmierzchn zapadać zaczyna na
ulicach miasta, gdy zabłysną ja-
skrawe światła reklam kinematogra-
ficznych, gdy rozlegną się zabawy
dźwięki orkiestr kawiarnianych, ty-
siące tłumy wysypują na ulice,
szczególnie wypełniając Aleję Nowy
Świat, Marszałkowską.

Tłama ta — zmęczona całodzienną
pracą, o nerwach chorych i na-
piętych przeżyciami lat ostatnich, z
kieszeniami najeżowanymi papie-
rowymi markami — żądni są zabaw
i widowisk, chcą choć na chwilę
oderwać się od smutnej rzeczywisto-
ści.

To też wszystkie kabarety, tea-
try, kinematografy, kawiarnie i bary
są przepelnione. Przy wszystkich
kasach stoją ogonki; przedstawienia
teatralne odbywają się stale przy
wyprzedzonej sali, a bary i kawiarnie
opróżniają się tylko na krótko
przed wybieciem „policyjnej godziny”.

Ileż to posiada Warszawa tych
przybytków rozrywki i zabawy i co
ją dziennie ta zabawa kosztuje?

Obecnie posiada Warszawa 384
restauracji i barów, 340 kawiarni,
130 cukierni, 4 winiarnie — poza
szeregami zakładów, nie mających
charakteru miejsc rozrywki i służą-
cych wyłącznie użytkownikom celom
zaspokojenia głodu, a więc 106 jadło-
dajni, 106 herbaciarni, 58 mleczar-
ni.

Pozatem dla rozrywki publicz-
ności posiada Warszawa 58 kinema-
toграфów i 24 teatry i kabarety.

Ile Warszawa wydaje dziennie
na zabawy.

Pytanie to jest b. trudnem do
rozwiązania, gdyż statystyka w tej
sprawie szwankuje, trudną jest bar-
dzo do przeprowadzenia.

Wszelkie więc obliczenia z natury
rzeczy muszą być problematyczne
i niezbyt ścisłe. Spróbujemy jed-
nakże choć w przybliżeniu ustalić
te setki tysięcy, które Warszawa co
wieczór wydaje na rozrywkę.

Przeciętnie kinematografy mają
około 500 miejsc — bo bezkolwiek nie-
które kinematografy mają 200—230
miejsc, za to „Colosseum” obliczone
jest na 2,500 widzów, „Stylowy”,
„Apollo”, „Filharmonia” i inne ma-
ją po 1,000 przeszło miejsc. Przecięt-
na więc syfra 500 jest raczej zmniej-
szoną. W ciągu codziennych 3-ech
seansów widowiska wypełnia się co-
najmniej 2 razy — 58 więc kinema-
toграфów Warszawy wypełnia co-
dziennie 58,000 osób, wydając na tę
rozrywkę (licząc przeciętnie po 3
marki od osoby) 290,000 marek.

Teatr lub kabaret — mają przecięt-
nie po 400 miejsc. Licząc więc skrom-
nie w kabaretach tylko jeden raz
wyprzedaną salę (aczkolwiek kaba-
rety dają dwa seanse) otrzymujemy
dzienną liczbę widzów teatralnych i
kabaretowych — 9,600, wydających
czyli (licząc przeciętny koszt biletu
po 10 marek) 96,000 marek.

Teatry i kinematografy więc ko-
szują Warszawę codziennie, licząc
b. ogólnie, około 400,000 marek.

Trudniejszy jest obrachunek dla
kawiarni, barów i t. d.

Nie chcąc wpaść w przesadę i li-
czyć jaknajskromniej otrzymamy tu-
taj następujące cyfry.

Licząc, że wśród tłumów zapelnia-
jących kawiarnie, bary i t. d. tylko
100 osób chodzi tam dla rozrywki (w
rzeczywistości dla rozrywki bywa
tam znacznie więcej) i licząc prze-
ciętny wydatek na osobę w restau-
racji 10 marek i w kawiarni 3 mar-
ki otrzymujemy: dla 384 restaura-
cji — 384,000 marek, dla 340 kawiarni
— 112,000 marek i dla 130 cukierni
— 39,000 marek — razem 535,000 ma-
rek.

Czyli razem (400,000 i 535,000)
koszty rozrywki Warszawy sięgają
blisko i miliona marek dziennie.

I to nie licząc wydatków tłumów
wypełniających 3 razy tygodniowo
tribuny wysłuchowe, nie licząc róż-
nych dorywczych zabaw i widowisk,
koncertów i odczytów — i rachując b.
ogólnie.

Widzimy więc, że gdy tłumy
grzmiać okrzykiem „panem ci ciere-
ses” (chleba i widowisk), Warszawa,
jak i Kzym ongiś, z większą lat-
wością daje „ciereces” (aniżeli „pa-
nem”). („Przeg. W.”).

Napady bandyckie w powiecie chełmskim.

Przed paru miesiącami plaga na-
padów bandyckich gnębiła powiat
hrubieszowski i tomaszowski. Po
aresztowaniu Pawłowskiego w Woj-
ślawicach nastąpiło uspokojenie w
tych stronach. Obecnie nieszczęście
napadów bandyckich dotyka od
trzech tygodni powiat chełmski. Co
parę dni dochodzą wiadomości, że
dokonano napadów w Strachostawiu,
w Janowie, w Zagrodzie. Okolicz-
ności towarzyszące napadom świad-
czą, że ma się do czynienia ze zor-
ganizowaną bandą około sześciu
ludzi, która ma swoich pomocników
i informatorów po wioskach, napady
bowiem zdarzają się na włościach,
któży uchodzą za zamożnych, albo
wskatek sprzedają zboża czy inwen-
tarza żywego mają chwilowo znacz-
niejszą gotówkę. Napad w Zagrodzie,
gminie Krzywiczki pociągnął za sobą
ofiary w rannych, a jeden z bandy-
tów w wieku 36 lat pochodzący z
Zamojskiego powiatu został przez
towarzyszy własnych zabity. Napad
dokonano 28 wieczorem, najpierw
związano synów danego gospodarza
zajętych przy sieczkarni w stodole,
a potem weszli bandyci do domu,
gdzie starych ludzi biciem zmusili
do oddania im 1000 koron. Ponieważ
jednak bandyci spodziewali się zna-
leźć więcej, niż tysiąc koron i bili
przeto gospodarzy dalej. Jeden z
synów rozlaźnił wiezy na rękach a
nie mogąc znieść katowania rodziców
rzucił się ku bandytom, chwytając
równocześnie za dwa karabiny. W
szamotaninę wzajemnem padli wszyscy
na ziemię a wtedy jeden z bandy-
tów strzelał do leżących. W rezulta-
cie tych strzałów bandyta został
śmiertelnie ranny i w parę minut

umarł, żona jednego z synów do-
stała postrzał w udo, jedna kula
zadrasnęła jej rękę. Druga część
odegrała się przed obelsem, gdzie
zraniono ciężko nauczyciela Kółkow-
skiego, który słysząc krzyki wycho-
dząc z chaty najbliższej szkoły
nabiegł, by zobaczyć co się dzieje
i nieświeżym pomógł.

Przed bramą kazali mu się ban-
dytów położyć na ziemi i z odległości
dwóch kroków, dano doń strzał z
karabinu, kula ugodziła go w szyję
a wyszła plecami. Napad ten od-
krył bandę, bo jeden zabity zdradził
pochodzenie bandy, a w parę dni
znalazła żandarmerja drugiego ban-
dytę rannego, ukrytego w Piskowie
w gminie Rakolay.

LEKARZ-DENTYSTA
S. UZAŃSKI
Sienkiewicza (Wasilkowska) 5
Usuwanie zębów bez bólu.
Nowoczesna technika. Wojskowym
i urzędnikom ustępstwa.

Kąźnie i Wanny

codziennie oprócz niedzieli.

Jurowiecka (Pocztowa) 26.

Mieszkanie o 4 pokojach i kuchni

do wynajęcia. Mazowiecka 3.

Tanie, domowe OBIADY

ulica Staszycza (Stolypina) 9.

Biuro Strzeżeń (Lipowa 51) poleca:
kucharki, pokojowe,
stróżów, oraz do posług dziennych.

We WTOREK dn. 7 b. m. w
ogrodzie miejskim zostawiono
książkę p. t. „Mój wuj i mój proboszcz”.
Znalezcę uprasza się o odniesienie do ap-
teki Filipowicza.

D-r A. HIGIER z WARSZAWY.

Ghoroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
od 1—3 i 5—8.

Ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28-a.

Sprzedaż trunków monopolowych WYROBÓW WÓDCZANYCH różnych win i koniaków

WOLF GRUDSKI

BIALYSTOK, ul. Sienkiewicza Nr. 28/a.

Ogłoszenie.

Zawiadamia się, że Dowództwo Kolei Wojskowych Litewskich
w WILNIE zakupuje dla swoich pracowników i ich rodzin wszelkiego rodzaju produkty
żywnościowe.

Oferty pisemne lub ustne wnosić do Dowództwa Kolei Wojskowych Litewskich w Wilnie
ul. Kaukaska L. 4.

Wilno, dnia 30 IX 1919 r.

Dowódca Kol. Wojsk. Litewskich
HELEBRANT m. p.

WOJSKOWY URZĄD GOSPODARCZY.

ma do sprzedania, flaki, nogi bez racic, kiszki niewyszlamo-
wane, krew bydlęcą oraz wnętrzności, jak płuca, wątroba i t. d.
sztuk chorych.

Oferty składać w zamkniętych kopertach do Kancelarii Wojskowego
Urzędu Gospodarczego ul. Słonimska 60.

Oferty będą przyjmowane tylko do 12 b. m.

Kooperatywa „ŁĄCZNOŚĆ”

Polskiego związku zawod. przemysłu włókn.

Członkowie kooperatywy i związku mogą nabyć: ryż, fasolę, sól, sianinę,
mydło, herbatę, kawę, makę kartoflaną. Wkrótce nadejdą z Warza-
wy świeże produkty. Kto z członków nie wykupi do 1 Października
należnych produktów ryżu i fasoli, to będą one sprzedane innym.